



Urząd Marszałkowski  
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

**Jadwiga Pszeniczna**, córka Agnieszki (z domu Polaszewskiej) i Józefa Krzywdzińskich, przysła na świat 25 maja 1920 roku w Hamburgu w Niemczech, gdzie rodzina przebywała po pierwszej wojnie światowej. Była jedną z pięciorga dzieci, miała trzech braci i jedną siostrę.

Do Polski rodzina powróciła w 1926 roku. Państwo Krzywdzińscy prowadzili niewielkie gospodarstwo w Falęcinie (powiat chełmiński). Tam pani Jadwiga się wychowała.

Pani Jadwiga biegle znała język niemiecki. Podczas drugiej wojny światowej trafiła do niemieckiej rodziny. Pracowała jako opiekunka do dzieci. Traktowano ją dobrze, z szacunkiem, a znajomość języka znacznie ułatwiła kontakt z dziećmi i domownikami.

Seniorka często opowiada wnukom o latach swojej młodości i czasach wojny. Jedną z takich opowieści szczególnie zapadła rodzinie w pamięć. Historia wydarzyła się, gdy pani Jadwiga pracowała u niemieckiej rodziny. Na pewną uroczystość przybył niemiecki żołnierz, który będąc pod wpływem alkoholu, narzucał się jednej z pokojówek. By pomóc kobiecie, pani Jadwiga wysmarowała sobie ręce smalcem i węglem, po czym otarła dłońmi twarz Niemca. Zdenerwowany żołnierz szukał opiekunki do dzieci po całym domu, by ukarać ją za tę zniewagę. Pracodawcy cenili panią Jadwigę i by uchronić dziewczynę przed rozstrzelaniem, ukryli ją w piwnicy. Za czyn „znieważenia munduru niemieckiego” panią Jadwigę zamknięto w zimnej komórce na dwa tygodnie.

Pani Jadwiga wyszła za mąż 5 maja 1941 roku. Urodziła trójkę dzieci – córkę i dwóch synów. Wcześniej została wdową. Drugi raz na ślubnym kobiercu stanęła 3 maja 1952 roku. Jej mężem został Eugeniusz Pszeniczny. Para doczekała się dwóch córek. Małżonkowie do śmierci pana Eugeniusza mieszkali w pałacu w Owieczkowie (powiat golubsko-dobrzyński).

Od dwunastu lat nestorka pozostaje pod opieką córki Krystyny i wnuczki Katarzyny. Jest babcią dla jedenaściora wnucząt, piętnaściora prawnucząt i czworga praprawnucząt.